



Słowo

*Materiały kaznodziejskie
oraz dla grup biblijnych*

numer 101 – lipiec 2019

Adres wydawcy:

„Augustinus“
Skr. Poczтовая 28
59-902 Zgorzelec 4
E-mail: augustinus@irs.nu

Autorzy:

Tomasz Pieczko:
ttpieczko@gmail.com
Pedro Snoeijer:
psnoeijer@wp.pl

Strony internetowe:

www.augustinus.pl
www.blogpastoratomaszpieczko.blogspot.com
www.pedrosnoeijer.blogspot.com

Od Redakcji

Drogi czytelniku,

Otrzymałeś kolejny numer naszego biuletynu zatytułowanego „Słowo”.

Oczywiście chodzi tu o odniesienie do Słowa Bożego, którego głoszenie jest jednym z podstawowych zadań Kościoła.

W naszej pracy chcemy - na miarę naszych możliwości - pomóc tym, którzy zajmują się głoszeniem Słowa (np. głoszą kazania), a także tym, którzy prowadzą studia czy spotkania biblijne.

Chcemy także naszym biuletynem podać nieco informacji tym, którzy prowadzą własne refleksje biblijne. Chcemy ich zachęcić, a jednocześnie nieco ułatwić im ich poszukiwania.

W biuletynie nie chcemy i celowo unikamy wykładu typowo akademickiego.

Chcemy natomiast dostarczyć informacji (a także inspiracji) tym, którzy być może z różnych powodów nie mogą udać się do biblioteki, nie mogą zbyt łatwo zdobyć poszukiwanych pozycji książkowych, lub po prostu muszą przygotować

kazanie lub studium biblijne, mając czas nader ograniczony.

Jeśli macie pytania, sugestie, zawsze jesteśmy otwarci na Wasz głos.

Waszymi pytaniami, czy wskazówkami, związanymi z Waszymi oczekiwaniami, możecie współtworzyć z nami to skromne piśmiennictwo.

Pragniemy jednak nade wszystko, aby Słowo Biblii, jedyne nieomylne, stało się treścią życia praktycznego tych, którzy zajmują się Jego głoszeniem, tych, którzy prowadzą zajęcia biblijne w Kościołach lokalnych - w zborach, tych, którzy poszukują życia w prawdzie.

Tego zatem Wam życzymy drodzy Czytelnicy: niech Wam błogosławi nasz Pan Wszechmogący i niech Was prowadzi w lekturze i rozważaniu Jego Słowa, w Waszym życiu Słowu temu podporządkowanym.

Redakcja.

Studium Biblijne: I Mojż./Rdz. 3:1-13

3:1a

Zupełnie nagle pojawia się mówiący wąż. Nie otrzymujemy żadnej informacji o jego pochodzeniu tylko czytamy, że jest to jedno ze zwierząt polnych.

Na starożytnym bliskim wschodzie, wąż był symbolem ochrony życia (np. egipski *ureusz*) lub też złej siły (np. egipski *apopis*), oraz symbolem płodności (kanaanicka bogini płodności), lub przetrwania życia (symbolizowany przez zmianę skóry węża) (por. Job 26:12-13; Izaj. 27:1). W tym tekście wąż jest przeciwnikiem Boga, który sam pragnie być takim, jak On (rodzaj anty-boga). To wróg ludzkości i Stwórcy, w innych miejscach Starego Testamentu, nazywany *szatanem*, co po hebrajsku oznacza *przeciwnik*, *oskarżyciel* lub *prokurator*. W Nowym Testamencie określany jest, jako *diabeł* (gr. *diabolos*).

Tekst Biblii daje w sumie dwie ważne informacje dotyczące węża: był chytry i był jednym ze zwierząt, stworzonych przez Boga. W ten sposób Słowo Boże zdecydowanie wyklucza myśl, że wąż i szatan są istotami wiecznymi. Szatan został stworzony, dlatego musi się poddać woli wszechmogącego Stwórcy. Poza tym wąż, jako jedno ze zwierząt, nad którymi człowiek miał panować, powinien podporządkować się człowiekowi jak każde inne zwierzę.

Hebrajski wyraz tłumaczony, jako *chytrzejsze* ma znaczenie zarówno negatywne jak i pozytywne. Wyraz ten może opisywać mądrość, w niektórych przypadkach można tłumaczyć go, jako *rozważny* lub *roztropny* (np. Prp. 12:16, 23; 13:16; 14:8, 15). Nadużywana mądrość może stać się podstępem. W innych miejscach natomiast oznacza chytry lub przebiegły (Job 5:12; 15:5).

Hebrajska proza bardzo rzadko opisuje charakter osób, więc to, że wąż został opisany jako chytry jest z pewnością niezwykle ważne dla czytelnika.

Po hebrajsku występuje tu gra słów: wyraz *chytry* (hebr. *’ārûm*) brzmi identycznie do wyrazu *nagi* w 2:25 (hebr.: *’ārûm*). To, że

człowiek był nagi podkreślało jego bezbronność i dokładnie tam szatan go zaatakował. Człowiek chciał być chytry jak wąż, ale odkrył, że był nagi.

3:1b

Wąż mówi do kobiety, co jasno wskazuje na to, że nie był zwykłym wężem. Cytuje Boże słowa, a na pierwszym rzut oka wydaje się niewinnym, możemy mieć wrażenie, że wąż po prostu źle zrozumiał Boga. Faktem jest, że jego słowa stanowią celowe przekręcenie słów Stwórcy. Wąż zadaje pytanie, ale hebrajski tekst sugeruje sceptycyzm. *Czy Bóg rzeczywiście / naprawdę powiedział...?* Przy tym unika użycia osobistego imienia Boga: PAN (JHWH), lecz używa ogólnego wyrazu Bóg (*elohim*).

W sposobie jak rozmawia z kobietą, widać jego chytryść, gdyż w subtelny sposób przekręca słowa Boże zmieniając ich znaczenie. Faktycznie kwestionuje to, co Bóg powiedział, zasiewając wątpliwości.

Pytanie węża podkreśla zakaz Boży i kompletnie ignoruje fakt, że Bóg dał człowiekowi w obfitości wszystko, czego on potrzebuje. Podkreśla natomiast, że Stwórca nie chciał im dać wszystkiego, co potrzebują, lecz trzyma coś dla siebie. Wąż sugeruje, że Bóg byłby egoistyczny. W sugestywny sposób lekceważy troskę Bożą o człowieka.

3:2-3

W swojej odpowiedzi kobieta koryguje słowa węża, ale nie całkiem poprawnie. Ogólnie powtarza przykazanie Boga, chociaż nie dokładnie identyfikuje drzewo poznania dobra i zła, prezentując je, jako jakieś drzewo w środku ogrodu.

Kobieta stosuje trzy małe zmiany w słowie Bożym. Bóg mówił: *z każdego drzewa tego ogrodu możesz jeść* (2:16), a kobieta mówi: *możemy jeść owoce z drzew ogrodu* (3:2). Hebrajski tekst wyraźnie pokazuje różnice, które staną się jasne w następującej parafrazie tekstu: Bóg mówi: *możecie zjeść ile chcecie*, a kobieta mówi: *możemy coś jeść*. W taki sposób kobieta pomniejsza szczodrość Boga.

Po drugie, kobieta dodaje zakaz, którego Bóg wcale nie dał, mianowicie, że nie wolno nawet dotknąć drzewa (3:3). Po trzecie, kobieta

umniejsza powagę kary za zjedzenie z zakazanego drzewa. Bóg mówił: *gdy tylko zjesz z niego, na pewno umrzesz* (2:17), a kobieta powiedziała: *gdybyśmy jedli, byśmy umarli* (2:3). Słowa kobiety mówią nadal o śmierci, ale w hebrajskim tekście już nie w taki zdecydowany sposób, jak słowa Boże.

Wydają się to może małe różnice, a jeśli powtarzamy czyjeś słowa, chętnie parafrazujemy. Problemem jest tu, że te subtelne różnice mają dość duże implikacje: są wyrazem powstałych wątpliwości u kobiety oraz faktu, że już skierowała się w stronę szatana.

3:4-5

Szatan zaczął przekręcać w sposób subtelny, ale teraz otwarcie kłamie. Widział, że kobieta nie pamiętała dokładnie słów Bożych, dlatego teraz postępuje bardziej odważnie.

Zdanie: *na pewno nie umrzecie*, jest po hebrajsku niejednoznaczne. Można je też tłumaczyć: *Nie jest pewnym, czy umrzesz*, albo nawet: *Nie! Na pewno nie umrzecie*.

Należy przy tym pamiętać, że słowo *umrzeć* ma dwa znaczenia. Może oznaczać cielesną śmierć, ale też może oznaczać śmierć duchową, czyli oddalenie od Boga. Ogród edeński jest świątynią, pełną życia, złota, szlachetnych kamieni. Przebywanie w ogrodzie Edeńskim oznacza bycie w obecności Boga, po prostu życie. Wygnanie z raju oznacza wygnanie ze świątyni. Od momentu grzechu Adam i Ewa już nie mogli komunikować się bezpośrednio z Bogiem i zostali wypędzeni z raju, odtąd musieli żyć w sferze i dziedzinie opanowanej przez śmierć. Nie mogli już skorzystać z obfitości, którą Bóg daje, lecz musieli ciężko pracować, aby móc jeść i przeżyć.

Wąż był więc rzeczywiście chytry, nie kłamał bezpośrednio, lecz doprowadził przez serię półprawd człowieka do zguby.

Chytrość i podstęp węża jest wyraźnie widoczna. Początkowo wydaje się, że wąż miał rację. Przecież człowiek nie zmarł od razu, Adam żył nawet 930 lat (I Mj. 5:5)! Rzeczywiście oczy człowieka się otworzyły (I Mj. 3:7), tak jak wąż powiedział, przez co człowiek stał się jak Bóg (I Mj. 3:22).

Jednak słowa węża spełnią się w całkiem inny sposób: oczy im się otworzyły, ale tylko, aby odkryć, że byli nadzy, przez co wstydzieli się wobec siebie i wobec Boga. Doświadczyli tego,

co to jest zło. Rzeczywiście poznali dobro i zło, ale w taki sposób, który oddalił ich od ich Pana. Żyją dalej, ale zostają wypędzeni z raju, z bezpośredniej społeczności z Stwórcą. W ten sposób zostali odłączeni od drzewa życia, od źródła życia, co oznacza śmierć. Życie poza Edenem nie jest życiem, jakie Bóg zamierzał podarować człowiekowi. Człowiek miał żyć w społeczności z Nim, a teraz jest duchowo martym, odłączonym od swego Stwórcy.

Zamiast skorygować fałszywe słowa węża i poddać się Słowu Bożemu, człowiek sam zdecydował, co jest dobre i złe. W tym widać chęć autonomii człowieka, który chce działać i żyć bez autorytetu nad sobą, czyli innymi słowami, człowiek chce być jak Bóg, sam decydując i sam być swoim autorytetem. To jest dokładnie to, co każdy człowiek czyni, każdy raz kiedy grzeszy.

3:6

Wąż sugerował, że zakazane drzewo jest bardzo dobre i spowodował, że kobieta już nie była zadowolona z innych drzew, danych im przez Boga w obfitości. Pragnie już tylko jeść z tego zakazanego drzewa. Szuka w nieposłuszeństwie Stwórcy mądrości, którą znaleźć można tylko w bojaźni Pana (Prz. 1:7).

Kobieta widziała, że drzewo było dobre, tak jak Bóg widział, że wszystko, co stworzył, było dobre. Kobieta jednak nie widziała tego zgodnie z wolą Bożą. Przez słowa szatana, grzech stał się atrakcyjny i nie widziała już różnicy z innymi drzewami. Drzewo było godne pożądania – jest to ten sam wyraz, którego używa dziesiąte przykazanie: *nie pożądaj* (II Mj. 20:17; V Mj. 5:21).

Kobieta wzięła owoc i jadła, potem podała mężowi, stojącemu obok niej. Fakt, że Adam był obecny wskazuje na to, że on także świadomie zgrzeszył. Jego zadaniem było strzeżenie i uprawianie ogrodu (2:15). Kobieta była jego pomocą, która miała mu być poddaną (2:18, 20). Adam zawiódł. Nie ustrzegł ogrodu ani swojej żony, szatan mógł wkroczyć i zwieść ją, a on nic nie zrobił, aby ją ochronić.

Adam miał być głową Ewy, ale pozwolił, by ona odmieniła rolę, sama stając się głową, kierując mężem. Mężczyzna wybrał posłuszeństwo swojej żonie, zamiast posłuszeństwo Bogu. W pewnym sensie widzimy tu pierwszy przejaw

feminizmu, który pragnie zamienić rolę mężczyzny i kobiety, w tym prowadząc do grzechu.

Nie można twierdzić, że tylko kobieta jest odpowiedzialna za upadek w grzech. Apostoł Paweł wyjaśnia, że Adam, jako głowa, jest odpowiedzialny za upadek (Rz. 5:12-21).

3:7

W momencie jedzenia natychmiast wszystko się zmienia. Adam i Ewa już nie widzą świata, tak jak przedtem. Otwierają się im oczy, ale zamiast spragnionej wiedzy, odkrywają, że są nadsy i wstydzą się. Grzech zawsze powoduje poczucie winy i wstydu. Wiedza, którą zyskali nie jest neutralna i wcale nie oznacza postępu dla ludzkości, lecz przyniesie tylko klęski.

Hebrajski wyraz tłumaczony, jako *nadsy* zazwyczaj oznacza nagi w sensie wstydlivy, bezbronny, słaby i poniżony (np. V Mj. 28:24; Job 1:21; Iza 58:7). Nagość wskazuje tu na wstyd spowodowany grzechem.

Ubrali się wykorzystując liście, bo wstydzi się też siebie wzajemnie, co wskazuje na dystans powstały między nimi oraz na brak harmonii w ich związku. Grzech oznacza, że mężczyzna i kobieta stali się obcy dla siebie. Wstyd jest reakcją na to, że zostali zdemaskowani.

3:8

Bóg nie opuścił ogrodu po grzechu. Mimo grzechu, szuka tych, którzy zgrzeszyli i których nadal kocha. Od razu po grzechu człowiek doświadcza obecności Bożej.

Adam i Ewa słyszeli szelest Pana. Można też tłumaczyć: *gdy usłyszeli głos Pana*. Ta sama fraza (*słyszeli szelest Pana*) po hebrajsku jest używana często, aby podkreślić posłuszeństwo Bogu, wtedy tłumaczona jako: *słuchać głosu Pana* (np. w V Mj. 5:25; 8:20; 13:19; 15:5; 18:16; 26:14; 27:10; 28:1, 2, 15, 45, 62; 30:8, 10).

Przypomina i wskazuje też na przyjsie Pana na górze Synaj, gdzie przyszedł do swego nieposłusznego ludu (V Mj. 5:25; 18:16; por. II Mj. 20:18-21). Kiedy lud Izraela *słyszał grzmoty i błyskawice, i głos trąby, i górę dymiącą, zląkł się lud i zadrżał, i stanął z daleka, i rzekli do Mojżesza: Mów ty z nami, a będziemy słuchali; a niech nie przemawia do nas Bóg, abyśmy nie pomarli* (II Mj. 20:18-19). Podobnie jak oni, tak Adam bał się, uciekł i nie chciał rozmawiać z Bogiem.

Hebrajski tekst dosłownie mówi: *wiatr/powiew dzienny*, (a nie, jak nieraz tłumaczono: *wieczorny powiew dzienny*). Hebrajski wyraz *wiatr* (hebr.: *ruach*) oznacza też *duch*.

Wyrażnym w tekście jest to, że wiatr dzienny oznacza przyjsie Pana w wietrze, tak jak Pan mówi też w wicherze (1 Krl. 19:11; Job 38:1). Pan Bóg *przechadzał się* po ogrodzie. To, że Bóg przechadzał się po ogrodzie nie było niczym wyjątkowym, natomiast dziwną była reakcja człowieka. On ukrył się przed Bogiem. Słyszac Boga, Adam i Ewa uciekli, aby ukryć się w krzakach. W tych rozdziałach Biblii drzewa określają relację człowieka z Bogiem. Najpierw drzewa są znakiem obfitości, którą Bóg dał człowiekowi (drzewa dają jedzenie w obfitości). Potem drzewo staje się powodem buntu człowieka przeciw Bogu, a teraz ukrywa się wśród drzew.

3:9-10

Bóg wołał, lub wezwał, jak Sędzia wzywa oskarżonego do złożenia świadectwa o tym, co uczynił.

Bóg zadaje człowiekowi dwa pytania. Pierwsze jest retoryczne: *Adamie, gdzie jesteś?*

Oczywiście wszechwiedzący Bóg dokładnie wie gdzie on jest. To pytanie oznaczające: pokaż się i wytłumacz się.

Adam może oznaczać człowieka w ogólności, ale hebrajski tekst jest jednoznaczny w liczbie pojedynczej; Bóg woła konkretną osobę, mężczyznę Adama. Bóg konfrontuje najpierw Adama, ponieważ Adam ma pierwszą i główną odpowiedzialność za grzech. Ponieważ Adam jest głową, reprezentantem ludzkości (patrz komentarz na 2:15-16).

Odpowiedź Adama wyraża lęk i wstyd, ponieważ jego grzech został odkryty. Odpowiada, że ukrył się, kiedy słyszał Boga. Ironicznie, hebrajski czasownik *słyszeć* oznacza też być posłusznym, i to jest dokładnie to, czego Adam nie uczynił. Gdyby był posłuszny, nie musiałby się wstydzić, bać i ukrywać.

3:11-12

Drugie pytanie dotyczy nieposłuszeństwa Adama. Wg kolejności wyrazów w hebrajskim oryginale brzmi to dosłownie: *Czy z drzewa, którego zabroniłem ci, jadłeś?* To podkreśla, że kwestia nie dotyczy samego jedzenia, lecz jedzenia z zakazanego drzewa.

Jako odpowiedź, zamiast przyznać się do winy, Adam próbuje wybrnąć i oskarża swą żonę: *Kobieta, który Ty mi dałeś, dała mi i jadłem*. Widać w tym ironię oraz niewdzięczność człowieka. Adam odkrył, że jest sam, a Bóg stwierdził, że to nie jest dobre, więc stworzył dla niego odpowiednią pomoc (2:20).

Teraz Adam widzi Boży dar jako źródło swego problemu. W tym tak naprawdę oskarża samego Boga o winę lub czyni współwinnym grzechu. Parafrazując można by powiedzieć: *Kobieta, którą mi dałeś, spowodowała, że jadłem*. Gdybyś nie dał mi tej kobiety, nic by się nie stało.

3:13

Potem Bóg zwraca się do kobiety. Fraza tłumaczona, jako: *Dlaczego to uczyniłaś?* po hebrajsku jest o wiele bardziej dramatyczna. Można byłoby ją tłumaczyć: *Co ty zrobiłaś!!!* lub: *Jak mogłaś!*

Kobieta też próbuje się wytłumaczyć oskarżając węża, ale w końcu wyznaje: *jadłam*. W zadawanych pytaniach Bóg pokazuje przykład sprawiedliwości. Nie sędzi bez zbadania sprawy. Bóg szuka winnego, potem pyta, co zrobił. Winny człowiek może najpierw odpowiadać, zanim usłyszy wyrok.

Typologia

Adam reprezentuje ludzkość. Adam miał uprawiać i strzec, ale, zawiódł, powodując, że całe stworzenie jest pod przekleństwem. Adam reprezentuje całą ludzkość, tak jak drugi Adam - Jezus reprezentuje wszystkich wierzących.

Słowo Boże

Pierwszy rozdział Biblii podkreśla, że Słowo Boże ma moc, przez nie wszystko co istnieje powstało. Bóg utrzymuje cały kosmos poprzez swe Słowo, a cały kosmos jest posłuszny Jego Słowu (por. Ps. 3: 9). Drugi rozdział Biblii podkreśla, że Słowo Boże stanowi też bezpośrednie przykazanie dla człowieka. Trzeci rozdział Biblii opisuje, jak słowa szatana powodują, że powstają wątpliwości, co do dokładnego Słowa Bożego. Kobieta niedokładnie pamięta Słowo i przekształca je. Szatan doskonale wie, co Bóg powiedział, ale celowo zniekształca Jego Słowa, aby zwiędzić człowieka.

Ciekawym jest fakt, że w I Mj. 3:1-7 trzy razy Słowo Boże zostaje cytowane, ale ani razu poprawnie: raz w sposób zwodniczy, raz parafrazujący z małymi zmianami i raz zostaje zaprzeczone.

Widać jaką ma moc słowo, zarówno Słowo Boże, jak i słowa szatana (choć ostatecznie Słowo Boże, które jest Jego Synem Jezusem Chrystusem, zwycięży). Słowo Boże daje porządek i życie, słowa szatana dają chaos i śmierć.

Kiedy szatan próbował skusić Jezusa, czynił to za pomocą Słowa Bożego. W subtelny sposób zastawił na Jezusa pułapkę poprzez przekręcone Słowo Boże. Tak samo zastawił w raju pułapkę na Adama i Ewę. Pan Jezus lepiej znał Słowo Boże niż Ewa i przeciwstawił się pokuszeniu szatana (Mt. 4:1-11). Jesteśmy w stanie przeciwstawić się pokusom szatana tylko wtedy, gdy lepiej znamy Pismo Święte niż on (bo on też je zna).

Również obecnie spotkamy wiele pokuszeń poprzez przekręcane Słowo Boże. Jest wielu fałszywych nauczycieli, przekręcających Słowo Boże. Najgorsze jest fałszywe nauczanie, gdzie różnice tkwią w trudnych do odkrycia niuansach. Obroną przed tym jest gruntowna znajomość Słowa Bożego. Znając dobrze Biblię jesteśmy w stanie odkryć, zdemaskować kłamstwa fałszywych nauczycieli.

Prawo Boże

Dyskusja między kobietą a wężem pokazuje wciąż aktualny problem: czy możliwe jest posłuszeństwo Słowu Bożemu, jeśli ktoś nie jest przekonany, że Prawo Boże jest dobre, najlepsze dla człowieka, oraz że Bóg, dawca Słowa, jest dobry. Wielu ludzi nie chce być posłusznymi, uważając, że Prawo Boże ogranicza ich, lub jest staromodne nie związane z naszą współczesnością. Dzieje się to niestety także wśród chrześcijan. Jeśli naprawdę uznajemy i wierzymy, że Bóg jest dobry i jego Słowo jest dobre, wtedy chętnie chcemy być posłusznymi i nie dyskutujemy dalej z Bogiem na ten temat.

Pedro Snoeijer

Dłuższa wersja na blogu autora:
www.pedrosnoeijer.blogspot.com

Noty kazalne dla Ewangelii według Łukasza 10,1-20

(1) A potem wyznaczył Pan innych, siedemdziesięciu dwóch, i rozesał ich po dwóch przed sobą do każdego miasta i miejscowości, dokąd sam zamierzał się udać. (2) I powiedział im: Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało. Proście więc Pana żniwa, aby wysłał robotników na żniwo swoje. (3) Idźcie! Oto posyłam was jako jagnięta między wilki. (4) Nie noście z sobą sakiewki ani torby, ani sandałów; i nikogo w drodze nie pozdrawiajcie. (5) A gdy do jakiegoś domu wejdziecie, najpierw mówcie: Pokój domowi temu. (6) A jeśli tam będzie syn pokoju, spocznie na nim pokój wasz, a jeśli nie, wróci do was. (7) W domu tym pozostańcie, jedząc i pijąc to, co u nich jest; godzien bowiem robotnik zapłaty swojej. Nie przenoście się z domu do domu. (8) A jeśli do jakiegoś miasta wejdziecie i przyjmą was, spożywajcie to, co wam podadzą. (9) I uzdrawiajcie w nim chorych, i mówcie do nich: Przybliżyło się do was Królestwo Boże. (10) Jeśli zaś do któregoś miasta wejdziecie, a nie przyjmą was, wyjdźcie na ulicę i mówcie: (11) Nawet proch z miasta waszego, który przylgnął do nóg naszych, strząsamy na was, lecz wiedzcie, iż przybliżyło się Królestwo Boże. (12) Powiadam wam, iż w dniu owym lżej będzie Sodomie niż owemu miastu. (13) Biada tobie, Chorazynie, biada tobie, Betsaido; bo gdyby w Tyrze i Sydonie działały się te cuda, które u was się stały, dawno by w worze i popiele siedząc, pokutowały. (14) Toteż lżej będzie Tyrowi i Sydonowi na sądzie aniżeli wam. (15) A ty, Kafarnaum, czy aż do nieba wywyższone będziesz? Nie! Aż do piekła zstąpisz. (16) A kto was słucha, mnie słucha, a kto wami gardzi, mną gardzi. A kto mną gardzi, gardzi tym, który mnie posłał. (17) Powróciło tedy owych siedemdziesięciu dwóch z radością, mówiąc: Panie, i demony są nam podległe w imieniu twoim. (18) Rzekł więc do nich: Widziałem, jak szatan, niby błyskawica, spadł z nieba. (19) Oto dałem wam moc, abyście deptali po węzach i skorpionach i po wszelkiej potędze nieprzyjacielskiej, a nic wam nie zaszkodzi. (20) Wszakże nie z tego się radujcie, iż duchy są wam podległe, radujcie się raczej z tego, iż imiona wasze w niebie są zapisane.

Wprowadzenie.

Tekst ten jest uważany za zachętę do misji. Po odejściu Jezusa uczniowie oddzieleni od ich Pana znajdują się teraz obarczeni nakazem ewangelizacji świata. Choć opowiadanie to sytuuje się jeszcze podczas życia ziemskiego Jezusa, to przeznaczone jest (przez autora Ewangelii) dla pierwszej generacji chrześcijan. Adresowane jest także do naszego pokolenia, które powinno czuć, ono także, wezwanie do kontynuacji dzieła Jezusa, który nie jest już obecny fizycznie wśród nas, ale towarzyszy nam przez swojego Ducha.

To pojęcie radości, które dominuje w tekście. Jednakże słowa groźby i przekleństwa wygłoszone nad ludźmi i populacjami miast łamią klimat, który tekst usiłuje wytworzyć. W tym kontekście źle się dostrzega jak można zastosować nauczanie, które z całości wynika. Staje się to dużym wyzwaniem tekstu.

Rozwinięcie myśli.

Należy z troską przeczytać tekst paralelny naszemu, ten, który relacjonuje wysłanie dwunastu w rozdziale 9, wersety 1 do 15, podobnie Marka 6,7-11 i Mateusza 10,5-14.

Jedynie Łukasza rozróżnia między wysłaniem dwunastu i wysłaniem siedemdziesięciu dwóch.

Tekst Łukasza, który nas interesuje, sytuuje się pomiędzy opowiadaniem o przejściu Samarii, gdzie małą grupą uczniów wraz z Jezusem są źle przyjęci i przemową o dzieciach, z następującą dalej przypowieścią o dobrym Samarytaninie.

Istota tekstu jest skonstruowana przez przemowę Jezusa, skomponowaną z nakazów, po których następują przekleństwa i zamknięcie przez wyniesienie prorockie końca czasu. Nie mamy żadnego opowiadania o działaniu uczniów, jeśli nie werset 17, wyrażający ich radość i egzaltację, którą odczuwają stwierdziwszy, że ich misja powiodła się.

Misja siedemdziesięciu dwóch.

Było ich siedemdziesięciu, a właściwie siedemdziesięciu dwóch, którzy wyruszyli. Cyfra ta ma wartość symboliczną, określając uniwersalność liczby wysłanych. Określa bez wątplenia precyzyjnie liczbę narodów znanych w Izraelu. Wskazówka ta wydaje się nam mówić, że misja wysłanych jest przeznaczona do narodów, odmiennie od misji dwunastu, która jest zarezerwowana do Izraela.

Odmienne, niż w Ewangelii Marca, gdzie autor inspirował się tą Mateusza, Łukasz nie łączy obu misji, tej dwunastu i tej siedemdziesięciu dwóch. On dodał jeszcze inną w Samarii (Łukasza 9,52), która zakończyła się niepowodzeniem. W tekście dotyczącym dwunastu, apostołowie są nazwani; jest to forma powiedzenia, że stanowią oni już w myśli Ewangelisty grupę uczniów wyróżnionych, którzy przeznaczeni są do stania się misjonarzami.

Jeżeli porówna się nakazy dane przez Jezusa podczas oby misji, można znaleźć kilka różnic. Apostołom na przykład nie są pozbawieni sandałów, odmiennie od uczniów, natomiast – jak w Ewangelii – uczniowie nie mają zakazu posiadania łaski. Ale nie należy poszukiwać innych wytłumaczeń tych różnic pośród źródeł, którymi inspirował się Łukasz.

Odmienne fakt nie pozdrawiania nikogo stanowi problem, który stawia uczniów w pozycji zerwania z tradycjami grzeczności Wschodu. W zakazie tym dostrzegano utratę czasu na czcze formuły grzecznościowe, które miałyby ich odciągać od misji.

Przekleństwo nad miastami.

To przekleństwo nad miastami, w szczególności nad Chorazynem i Betsaidą, które nas intrygują szczególnie, ponieważ sądzone są one ciężej, niż Sodoma, której historia jest świetnie znana i Tyr oraz Sydon, które były miastami pogańskimi. Miasta żydowskie nie mają zatem wymówki, ponieważ dobre słowo było głoszone pośród nich, a one go nie przyjęły.

Czuje się emocję Jezusa w odniesieniu do Kafarnaum, miasta gdzie żył On, gdyż ono ma jeszcze mniej tłumaczeń, niż inne, że nie nawróciło się, kiedy głosił On na ich ulicach. Przekleństwo miast nie zawiera w sobie jednakże przekleństwa osób, przeciw którym znaki odrzucenia ograniczają się do strząśnięcia pyłu z nóg. Gest ten ma znaczenie mocno zredukowane w odniesieniu do przekleństwa miast.

Konkluzja Jezusa.

W wersecie 16 mamy konkluzję Jezusa co do misji. Konkluzja ta ma znaczenie uniwersalne/powszechne. Jest ona ważna także

dla nas. Mówi ona nam, że to Bóg nas posyła, że to Jezus jest Jego pośrednikiem i że to misjonarze, którzy mają działać; tak silnie, że odrzucenie misjonarzy jest tym samym odrzuceniem Jezusa, które niesie ze sobą odrzucenie Boga.

Stwierdzenia tego nie pomniejsza radość, która jest tutaj stwierdzona. Jest ona pozytywnym aspektem całego przedsięwzięcia.

Nie znajduje się żadnego szczegółu o samej misji, ale tekst kładzie nacisk na radość misjonarzy i rozumie się, że sukces ich misji pomniejsza wpływ Szatana na świat.

Przegrana Szatana.

Przegrana Szatana ma za konsekwencję danie władzy misjonarzom nad węzami i demonami. Jest to początek wypełnienia się eschatologicznej (dotyczącej końca czasów) Jezusa.

Podobnie ministerium Jezusa i Jego Kościoła, zwycięstwo nad złem, są w trakcie spełniania się.

Chodzi o wagę, którą głoszący nada tłumaczeniu wiążącej się z tym ostatnim faktem nadziei, używając metody aktualnej czasom i wyzbywając się języka mitycznego, którym posługiwał się Ewangelista.

Chodzi o dokonanie aktualizacji tego tekstu zgodnie ze sposobem myślenia odpowiadającym naszym czasom.

Wezwanie dla naszych czasów.

Jest bardzo ważnym dokonanie aktualizacji wezwania Jezusa, w czasach nam danych, do wypełniania tej samej misji, którą On zadał swoim – z Jego czasu – uczniom. Zgodnie z wolą suwerennego Boga wybrał On ludzi, jako tych, którzy mają wypełniać i aktualizować misję Jego Syna.

Nie można przy tym, w żaden sposób, banalizować serii przekleństw, które w Ewangelii wypowiada Jezus wobec tych grup ludzkich, które odrzucają Jego słowo.

Człowiek ma w pełni odpowiedzialność za akceptację lub odrzucenie Jego wezwania słowem Ewangelii (Dobrej Nowiny).

Pełnia odpowiedzialności prowadzi do uświadomienia sobie mocy konsekwencji odrzucenia Syna, które jest odrzuceniem Ojca.

Naukę tę zwłaszcza warto aktualizować i głosić w naszych czasach, gdy pojawia się tak silne lekceważenie Słowa Pana i Jego nakazów.

Tomasz Pieczko

Dalsze rozważania biblijne oraz inne artykuły teologiczne na blogu autora:

www.blogpastoratomaszpieczko.blogspot.com